

MARIA BRAUN-GAŁKOWSKA

PSYCHOSPOŁECZNE UWARUNKOWANIA POWODZENIA MAŁŻEŃSTWA

UWAGI WSTĘPNE

W 1939 r. 51,1% mężczyzn i 53,9% kobiet pozostawało w stanie małżeńskim. W 1960 r. 72% mężczyzn było żonatych i 63% kobiet — zamężnych (Łobodzińska 1974 s. 30). Małżeństwo nie „przeżyło się”, przeciwnie, jest jakby bardziej atrakcyjne, ale jednocześnie mniej trwałe. Wskaźnik rozwodów na 100 ludności wynosił: w r. 1950 — 0,44; 1960 — 0,50; 1970 — 1,05; 1971 — 1,11 (*Rocznik statystyczny 1972 s. 92*).

Wskaźnik ten pokazuje rosnącą liczbę małżeństw rozwiedzionych, a małżeństw skłóconych i niezadowolonych, choć formalnie trwałych, jest znacznie więcej. Mimo że takich sytuacji nie da się ująć statystycznie, można jednak powiedzieć, że wiele zawieranych małżeństw okazuje się po jakimś czasie nieudanymi.

Określenie „małżeństwo nieudane”, choć potocznie zrozumiałe, jest niejednoznaczne. Jest przeciwstawieniem „małżeństwa udanego”, co bywa także rozmaicie rozumiane. Przedstawiane w licznych badaniach socjologicznych poglądy na temat tego, jakie są zadania rodziny i jaki powinien być współmałżonek, wyglądają u poszczególnych badanych dość różnorodnie. Skoro oczekiwania są różne, o sukcesie będzie raczej decydowało ich subiektywne spełnienie niż teoretycznie czy statystycznie wyodrębnione jego wyznaczniki, które dla poszczególnych małżeństw mogą się wcale nie sprawdzać. Np. posiadanie samodzielnego mieszkania uważane jest zarówno przez teoretyków zagadnienia, jak również w opiniach potocznych za ważny czynnik tworzący szczęście małżeńskie, a jednak znaleźć można małżeństwa szczęśliwe, choć bez samodzielnego mieszkania. Odwrotnie, wiele małżeństw, które z zewnątrz można oceniać pozytywnie, gdyż są trwałe, a także posiadają odpowiednie warunki materialne, samodzielną mieszkanie, podobne zainteresowania itd., w subiektywnym

odczuciu uważa się za zawiedzione w oczekiwaniach i niezadowolone. Ta subiektywna ocena decyduje o samopoczuciu małżonków i rzutuje na atmosferę rodziny i sytuację dzieci. Ostatecznym kryterium powodzenia małżeństwa nie może więc być podobieństwo do jakiegoś modelu teoretycznego, lecz subiektywne zadowolenie małżonków.

To poczucie zadowolenia z małżeństwa stało się obecnie głównym czynnikiem trwałości związku. Ponieważ zarówno prawo, jak i opinia publiczna pozwalają na rozwód, a w związku z pracą zawodową kobiet względy ekonomiczne nie grają na ogół zasadniczej roli, osobista decyzja trwania w związku decyduje o tym, czy małżeństwo będzie istnieć, czy też zostanie rozwiązane prawnie lub ulegnie rozpadowi faktycznemu.

Mimo że ostateczną miarą powodzenia małżeństwa jest subiektywne poczucie małżonków, można przypuszczać, że to poczucie jest uwarunkowane przez rozmaite czynniki zewnętrzne, które powodzeniu mogą sprzyjać lub też zakłócać je. Małżonkowie mogą sobie z tych czynników zdawać sprawę, mogą ich nie zauważać lub też błędnie oceniać.

Celem przedstawionych niżej badań jest poszukiwanie związków między subiektywnym powodzeniem małżeństwa a niektórymi czynnikami obiektywnymi. Trudność badań nad uwarunkowaniami powodzenia małżeństwa polega na konieczności wyodrębnienia w naszej analizie pewnych czynników, które w rzeczywistości zawsze występują w jakimś zespole i dopiero ich układ decyduje o sukcesie. Śledzenie jednak niektórych tendencji daje możliwość pewnej orientacji w tym zagadnieniu i weryfikacji potocznych opinii, często nieuzasadnionych.

Zjawisko powodzenia małżeństwa jest niewątpliwie bardzo złożone i trudno w jednych badaniach objąć, a nawet przewidzieć, wszystkie jego uwarunkowania, dlatego przedstawione badania stanowią tylko pewne rozeznanie terenu. Do analizy zostały wybrane niektóre czynniki potocznie uważane za ważne, a mianowicie: czas trwania małżeństwa, czas trwania narzeczeństwa, różnica wieku między małżonkami, sytuacja materialna i sytuacja mieszkaniowa małżeństwa. Prócz tych uwarunkowań, najczęściej wyrażanych w potocznych opiniach, wzięto pod uwagę pochodzenie z rodziny jedno lub wielodzietnej, postawy religijne, poglądy na regulację urodzin i cechy osobowości: intro- i ekstrawersję oraz neurotyczność. Wybór tych czynników, częściowo arbitralny, jest uzasadniony ich znaczeniem choć nie obejmuje oczywiście wszystkich możliwych uwarunkowań, pozwala po ich przeanalizowaniu na wskazanie najważniejszych tendencji i kierunków dalszych badań, a także wyciągnięcie pewnych wniosków praktycznych.

W poszukiwaniu wyżej wymienionych związków przebadano 300 małżeństw ankietą zawierającą dane, jak wiek, czas trwania małżeństwa itd., skalą postaw religijnych Władysława Prężyny i kwestionariuszem Eysen-

cka. Metody te zostaną omówione przy przedstawianiu wyników badań nad poszczególnymi problemami. Punktem odniesienia dla wszystkich porównań była skala powodzenia małżeństwa.

Skala ta została zbudowana specjalnie dla przedstawianych badań. Celem jej jest określenie liczbowego wskaźnika powodzenia małżeństwa. Składa się z szeregu twierdzeń. (np. wzajemna miłość, podobne zainteresowania, wzajemna wierność itp.), które zostały dobrane na podstawie wypowiedzi 60 osób w różnym wieku i o różnym poziomie wykształcenia, proszonych o wypowiedzenie się, co ich zdaniem jest najważniejsze, aby małżeństwo było udane. W ten sposób osiągnięto szereg twierdzeń na temat warunków powodzenia małżeństwa, potocznie kursujących w społeczeństwie. Lista ta została uzupełniona na podstawie literatury o te nieliczne twierdzenia, których badani nie podali, a które można spotkać w opracowaniach teoretycznych.

Zgodnie z przyjętym wyżej założeniem, że ostatecznym kryterium sukcesu małżeństwa jest subiektywne przekonanie samych zainteresowanych, skala składa się z dwóch części. W części pierwszej badani proszeni są o podkreślenie dowolnej liczby twierdzeń prawdziwych dla własnego małżeństwa. W części drugiej — na liście złożonej z tych samych twierdzeń — o podkreślenie tych zdań, które ich zdaniem są najważniejsze, aby małżeństwo było udane. W ten sposób osiąga się dwa subiektywne obrazy: własnego małżeństwa osoby badanej i małżeństwa jej zdaniem idealnego. Porównanie obu list i obliczenie, ile tych samych twierdzeń zostało podkreślonych na obu listach, pozwalają określić wskaźnik powodzenia małżeństwa (WPM). W wersji skali używanej w przedstawianych badaniach wskaźnik ten mógł wynosić od 0 do 20 punktów, przy czym najmniejszy wynik osiągają małżeństwa zdecydowanie nieudane, najwyższy zdecydowanie udane. Wskaźnik ten określa, o ile własne małżeństwo badanego jest zbliżone do małżeństwa idealnego w jego opinii.

Pozwala to na uniknięcie porównywania małżeństwa badanego z modelem małżeństwa trafnym zdaniem badacza (nie wszyscy badacze są tu zgodni), a który może nie wydawać się trafny badanemu. W związku z tym niektóre zdania na liście są sprzeczne (np. żona pracuje zawodowo, żona nie pracuje zawodowo), co umożliwia badanemu wybór takiego modelu, jaki mu odpowiada. Nie chodzi tu o ocenę partnera, ale o ocenę tego, o ile małżeństwo jako związek dwojga ludzi powiodło się.

Trafność skali została sprawdzona przez badanie 20 małżeństw udanych i 20 małżeństw nieudanych lub rozwiedzionych, znanych dobrze z obserwacji. Rzetelność metody została sprawdzona metodą retestu. Badania przeprowadzono wśród 50 małżeństw (100 osób) w ciągu 2 kolejnych dni, osiągając współczynnik korelacji r Pearsona 0,99, a także po 2 miesiącach, osiągając współczynnik korelacji 0,95.

Ocena powodzenia małżeństwa uzyskiwana przy pomocy omówionej skali jest subiektywna, jednak to subiektywne poczucie sukcesu może zależeć od różnych czynników obiektywnych. Porównanie stopnia zadowolenia z małżeństwa z niektórymi uwarunkowaniami obiektywnymi zostanie przedstawione poniżej. Choć badaniami objęto ogółem 300 małżeństw (600 osób), dla poszczególnych problemów dobierano każdorazowo taką próbkę spośród wszystkich badanych, która dostarczała danych dla przesłedzenia danego zagadnienia. Dlatego liczebność prób analizowanych jest każdorazowo inna. Wśród badanych 300 małżeństw znajdowały się osoby z różnych środowisk, różnego wieku i stopnia wykształcenia. W wypadkach, gdy porównywano grupy małżeństw udanych i nieudanych, dobierano je każdorazowo tak, aby były jednorodne pod względem wieku, wykształcenia, posiadania dzieci i zamieszkiwania w mieście.

Przedstawione badania zostały wykonane przez studentów uczestniczących w proseminarium psychologii rodziny w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

UWARUNKOWANIE CZASOWE

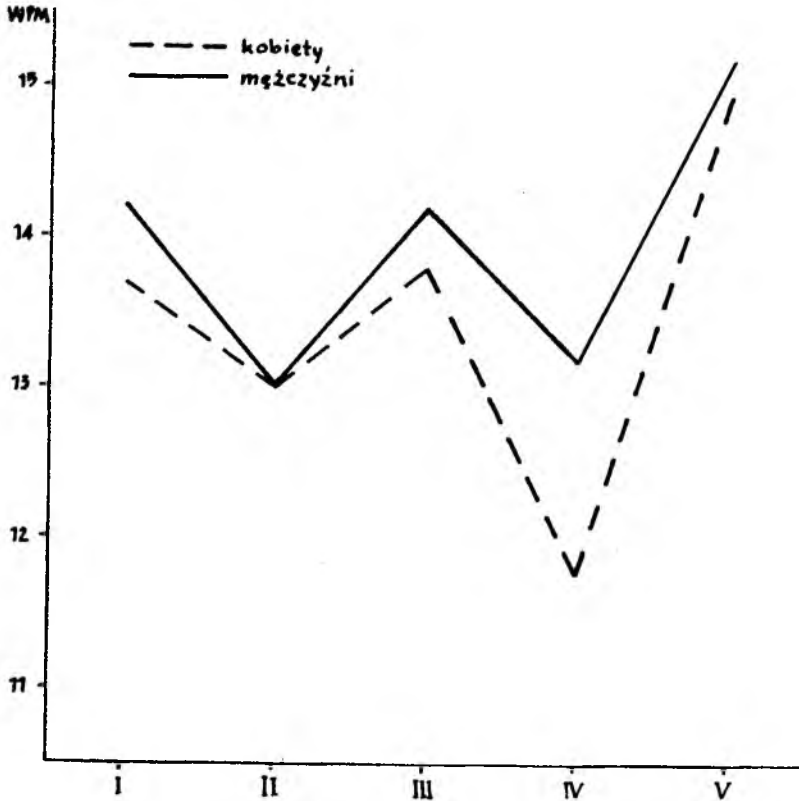
Nie ma powodu przypuszczać, by szczęście małżeńskie było ściśle związane z wiekiem małżonków, nie jest jednak wykluczone, że doświadczenie nabywane w ciągu życia ma tu jakieś znaczenie. Dość często w potocznych powiedzeniach spotyka się opinię, że szczęśliwi są tylko młodzi małżonkowie, że czas zabija miłość itp. Dla sprawdzenia tego mniemania porównano wskaźnik zadowolenia badanych kobiet i mężczyzn w 8 różnych przedziałach wiekowych. W żadnej z grup wiekowych nie wystąpiły różnice statystyczne istotne. Ponieważ wiek życia nie jest tożsamy z czasem trwania małżeństwa, co w tym wypadku wydaje się bardziej istotne, porównano stopień zadowolenia z czasem trwania małżeństwa 291 badanych kobiet i 278 mężczyzn, dzieląc ich na 5 grup. Dla każdej z tych grup obliczono średni wskaźnik powodzenia małżeństwa.

Tab. 1. Powodzenie małżeństwa w zależności od czasu jego trwania

Grupa	Czas trwania małżeństwa	Kobiety		Mężczyźni	
		liczba badanych	średni WPM	liczba badanych	średni WPM
I	0—4	92	13,7	86	14,2
II	5—9	48	13,0	46	13,0
III	10—14	44	13,8	44	14,2
IV	15—24	70	11,8	66	13,2
V	25 i więcej	37	15,0	36	15,2

Różnice statystycznie istotne wystąpiły: dla kobiet między grupą I a II, I a IV oraz IV a V, dla mężczyzn między grupą III a V oraz IV a V. Wyniki te można przedstawić graficznie.

Wykres 1



Porównanie przedstawionych wyników ze statystyką rozwodową (Skórzyński s. 18) wykazuje dużą zbieżność:

Czas trwania małżeństwa	Wskaźnik rozwodów
0-4	26,3
5-9	28,5
10-14	20,2
powyżej 15	24,9

Analizując te dane można zauważyć, że zadowolenie z małżeństwa nie wykazuje jakiejś tendencji stałej, wzrastającej lub malejącej, ale waha się zależnie od czasu trwania małżeństwa. Zgodnie z częstym mniemaniem, w parę lat po ślubie wskaźnik zadowolenia spada. Okres 5-9 lat po ślubie związany jest zwykle z dużym wysiłkiem opieki nad dziećmi, a łą-

czyć się może z pewnym znuzeniem i znudzeniem partnerem. Jednakże to obniżenie zadowolenia jest tylko przejściowe, gdyż w następnej grupie wyraźnie się podnosi, a liczba rozwodów spada.

Interpretować to można w ten sposób, że przed małżeństwami starszymi stażem stają inne problemy, do rozwiązania których konieczne jest pewne przeorganizowanie życia, a także zmiana dotychczasowej hierarchii wartości. Malewska (s. 225) na podstawie swoich badań wskazuje na zmianę znaczenia przystosowania seksualnego dla oceny szczęścia małżeńskiego. We wczesnym okresie po ślubie 80% małżeństw, w których występuje brak satysfakcji seksualnej, ocenia swój związek jako nieszczęśliwy, natomiast po 8 latach ilość małżeństw szczęśliwych mimo złego przystosowania seksualnego jest wyższa. Taka zmiana dotyczy prawdopodobnie nie tylko sprawy współżycia seksualnego. Jeżeli zmiana w hierarchii wartości nie nastąpi, kryzys skończy się rozpadem małżeństwa. Jeżeli partnerzy będą umieli się na nią zdobyć, nastąpi wzrost poczucia zadowolenia z małżeństwa, aż do następnego kryzysu, który przychodzi parę lat później.

Po okresie pewnej stabilizacji, kiedy życie domowe jest na ogół zorganizowane, a dzieci nie wymagają już pielęgnacji, następuje ponowny spadek zadowolenia z małżeństwa. Wyraźny jest szczególnie u kobiet. O tym drugim okresie kryzysowym pisze interesująco szwajcarski psychiatra Bovet. W małżeństwie w tym okresie, na skutek wcześniejszego ścierania się postaw i poglądów, wytworzył się już pewien kompromis. Teraz niebezpieczeństwem jest zobojętnienie — małżonkowie nie dyskutują już ze sobą, gdyż nie spodziewają się zmiany. Jednocześnie następuje związane z wiekiem pewne obniżenie dynamizmu biologicznego.

Dzieci w tym okresie dorastają i zaczynają odchodzić z domu, co jest szczególnie dla matek wielkim przeżyciem. Jeżeli dotychczas dobro dzieci było przyczyną nierozpadania się związku, teraz ta sprawa staje się mniej istotna. Małżonkowie muszą ponownie przeorganizować swoje życie domowe, a także zmienić płaszczyznę stosunków. Wiele małżeństw nie umie znaleźć wyjścia z tych trudności, szuka czegoś nowego, i kryzys kończy się rozwodem. Odsetek rozwodów w 15 i więcej lat od zawarcia małżeństwa wynosił: w r. 1951 — 9,4; 1960 — 19,3; 1965 — 23,0; 1966 — 24,9 (Skórzyński 1965 s. 18-19).

Małżonkowie muszą w tym okresie nauczyć się żyć znowu we dwoje i wzmocnić łączącą ich więź emocjonalną. Jeśli wejdą na tę drogę i szukany przez nie „nowym” będą nowe wartości odnalezione we wzajemnej interakcji, małżeństwa o najdłuższym czasie trwania stają się parami najbardziej zadowolonymi.

Przy rozważaniu związku zadowolenia z małżeństwem z wiekiem małżonków nasuwa się pytanie o znaczenie różnicy wieku między małżonkami. W ostatnim czasie stwierdza się zarówno obniżenie wieku nowo-

żeńców, jak i zmniejszenie różnicy wieku między nimi. Średni wiek zawierania małżeństw dla mężczyzn wynosi 24,7, dla kobiet 21,3 lat, a średnia różnica wieku między małżonkami 3,4 lat.

Wśród mieszkańców miast rozpiętość wieku pomiędzy małżonkami jest mniejsza niż na wsi. Około 40% małżonków ma partnerów w równym wieku i liczba ta wzrasta (Łobodzińska 1969). W opinii studentów najodpowiedniejszym wiekiem do zawarcia związku małżeńskiego jest: dla kobiety 23-25 lat, dla mężczyzn 25-27 lat, czyli różnica niewielka (Adamski).

W celu porównania zadowolenia z małżeństwa małżeństw o różnej rozpiętości wieku obliczono wskaźnik powodzenia małżeństwa dla 267 kobiet i 264 mężczyzn, dzieląc badanych na 6 grup.

Tab. 2. Powodzenie małżeństwa w zależności od różnicy wieku między małżonkami

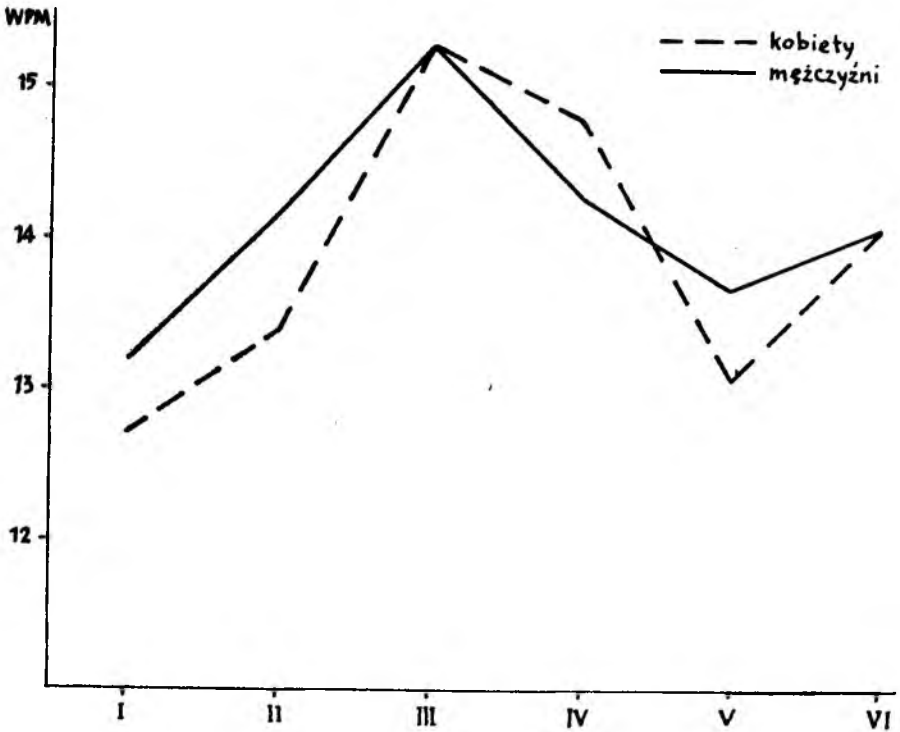
Grupa	Różnica wieku	Kobiety		Mężczyźni	
		liczba badanych	średni WPM	liczba badanych	średni WPM
I	rówieśnicy (0—2)	68	12,7	66	13,2
II	mąż starsza 2 - 4	117	13,4	116	14,2
III	mąż starszy 5 - 7	45	15,3	44	15,3
IV	mąż starszy 8 - 10	14	14,8	15	14,3
V	mąż starszy więcej niż 10 lat	9	13,1	9	13,7
VI	żona starsza o więcej niż 2 lata	14	14,1	14	14,1

Graficznie przedstawia to wykres 2.

Analizując te wyniki można zauważyć, że średnio najwyższe zadowolenie z małżeństwa występuje zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn w tych małżeństwach, w których mąż jest starszy o 5-7 lat, a najmniejsze u rówieśników i przy najwyższej (powyżej 10 lat) różnicy wieku.

Tendencja ta jest wyraźna, jednak różnice we wskaźniku podobieństwa między grupami nie są statystycznie istotne. Można więc sądzić, że omawiany czynnik nie ma większego znaczenia dla powodzenia małżeństwa, choć zdaje się wskazywać na pewną ostrożność w pozytywnej ocenie coraz częściej zawieranych małżeństw rówieśniczych. Małżeństwo takie dzięki podobnemu sposobowi kształtowania i wychowania współmałżonków, posiadania zbliżonego doświadczenia i uczestnictwa w podobnych sytuacjach społecznych sprzyja powstawaniu stosunków przyjacielsko-partnerskich (Markowska). Jednakże mała różnica wieku (mąż starszy), nie zmieniając tej zasadniczo podobnej sytuacji, może być korzystna w związku z wcześniejszym dojrzewaniem fizycznym i psychicznym

Wykres 2



dziewcząt. Natomiast przy dużej (powyżej 10 lat) różnicy wieku mogą występować odmienne postawy wobec życia małżeńskiego i odmienne potrzeby, utrudniające dobry kontakt.

Innym interesującym uwarunkowaniem czasowym jest związek między czasem trwania narzeczeństwa a powodzeniem małżeństwa. Nazwa „narzeczeństwo” częściowo wychodzi z użycia, ale narzeczeństwo istnieje dalej jako krótszy lub dłuższy czas znajomości przedślubnej. Od tego, czy jest to tylko „chodzenie ze sobą”, czy także okres świadomego przygotowania do małżeństwa, prawdopodobnie w dużej mierze zależy małżeński sukces.

Choć prawidłowości statystyczne nie są rozstrzygające dla konkretnych par małżeńskich, wpływ przebiegu narzeczeństwa na losy małżeństwa na pewno wart jest zbadania. Dotyczy to wielu aspektów. Obecnie przedstawiony będzie tylko jeden z nich — czas trwania.

Do porównania zostało wybranych 60 małżeństw. 30 z nich było bardzo zadowolonych z małżeństwa, 30 zdecydowanie niezadowolonych, przy

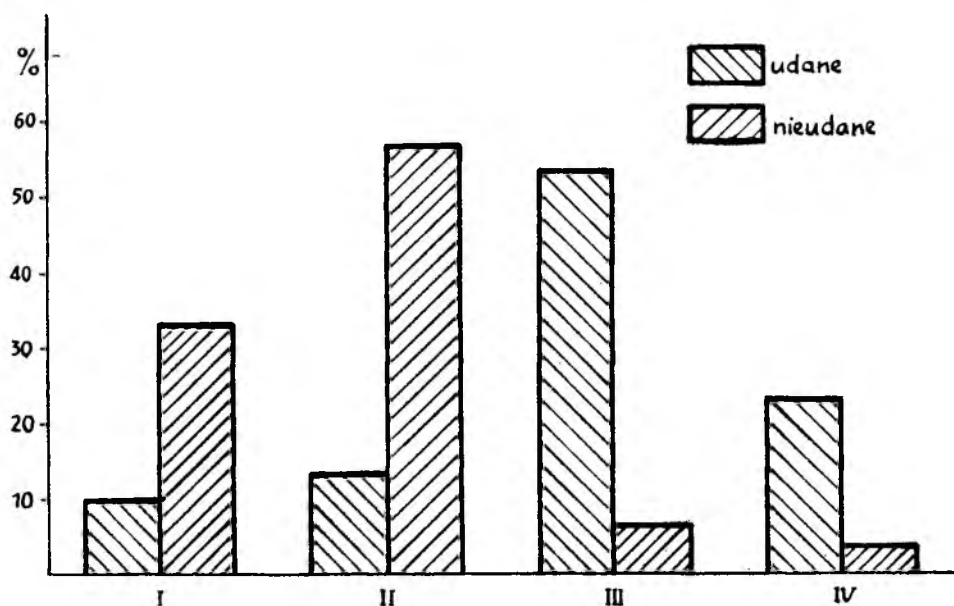
czym wskaźniki powodzenia małżeństwa były dla obojga małżonków zgodne. Czas trwania narzeczeństwa podzielono na 4 okresy. Porównano, ile procent małżeństw zadowolonych i niezadowolonych miało narzeczeństwo krótsze niż 6 miesięcy, od 7 miesięcy do 1 roku itd. Porównanie to przedstawia tab. 3.

Tab. 3. Procent małżeństw udanych i nieudanych w zależności od czasu

Okres	Czas trwania narzeczeństwa	% małżeństw udanych	% małżeństw nieudanych
I	0—6 miesięcy	10,0	33,3
II	7 miesięcy — 1 rok	13,3	56,7
III	1 rok — 2 lata	53,4	6,7
IV	dłużej niż 2 lata	23,3	3,3

Graficznie przedstawia to wykres 3.

Wykres 3



Wydaje się, że w przypadku omawianego uwarunkowania wyniki są bardzo wyraźne. Związek między stopniem zadowolenia z małżeństwa a długością trwania narzeczeństwa jest bardzo duży. Na wykresie widać, że małżeństwa nieudane grupują się w okresie trwania narzeczeństwa do roku, małżeństwa udane powyżej roku, szczególnie od 1 do 2 lat. Wyniki te potwierdzają tradycyjne zalecenie duszpasterskie Kościoła, który najbardziej doradza narzeczeństwo trwające ok. 1 roku.

Dłuższe narzeczeństwo sprzyja lepszemu poznaniu się przed ślubem i co za tym idzie — bardziej przemyślanej decyzji. Nie chodzi tu o wybór idealny, bo taki jest chyba niemożliwy, ale o świadomość wyboru, która chroni przed rozczarowaniem i mobilizuje do aktywnej postawy wobec powodzenia własnego małżeństwa.

Interesujące są poglądy badanych osób na sprawę znaczenia dobrego poznania się przed ślubem. Do skali postaw religijnych (która będzie omówiona dalej) dodano, jako twierdzenia buforowe, parę zdań na tematy związane z małżeństwem. Badani oceniali ich prawdziwość w skali 7-stopniowej, punktowanej od 1 do 7 (1 — najwyższa akceptacja, 7 — dezakceptacja). Wyniki oceny twierdzenia „Długi okres narzeczeństwa jest warunkiem dobrego małżeństwa” przedstawia tab. 4.

Tab. 4. Ocena znaczenia narzeczeństwa w zależności od czasu trwania narzeczeństwa i powodzenia małżeństwa

Okres	Czas trwania narzeczeństwa	Małżeństwa udane		Małżeństwa nieudane	
		kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
I	0 — 6 miesięcy	5,3	4,0	2,9	3,7
II	7 miesięcy — 1 rok	6,0	5,0	4,8	4,4
III	1 rok — 2 lata	5,0	4,2	6,0	5,5
IV	dłużej niż 2 lata	4,8	4,6	2,0	6,0

Jak widać, małżonkowie z małżeństw udanych uważają twierdzenie za raczej nieprawdziwe lub nieważne, niezależnie od czasu trwania narzeczeństwa. Natomiast małżonkowie z małżeństw niezadowolonych, których narzeczeństwo trwało krótko, przypisują mu znacznie większą rolę. Wyrażają się w tym prawdopodobnie osobiste doświadczenia badanych, którzy w wypadku krótkiego narzeczeństwa widzą przyczynę niepowodzenia.

SYTUACJA MATERIALNA I MIESZKANIOWA

W badaniach Łobodzińskiej odpowiedzi badanych pytanych o warunki sukcesu małżeńskiego kumulowały się wokół warunków bytowych, standardu ekonomicznego, posiadania zawodu i pracy oraz wokół cech osobowości (Łobodzińska 1974 s. 191). Interesujące wydaje się sprawdzenie trafności tych opinii. Poniżej przedstawione zostanie porównanie zadowolenia z małżeństwa w zależności od zamożności i sytuacji mieszkaniowej.

Badani niechętnie podają informacje o posiadanych dochodach i mają tendencje do zaniżania ich, mimo zapewnień o anonimowości badań. Po-

nieważ tendencja ta jest stała, wyniki można porównać, nie przywiązując jednak do nich dużej wagi. Zamożność określono jako dochód miesięczny na 1 członka rodziny. Porównano 40 małżeństw, w tym 20 zdecydowanie udanych i 20 zdecydowanie nieudanych w opinii obojga małżonków. Procent małżeństw udanych i nieudanych nie różnił się między sobą w zależności od wysokości dochodów.

Tab. 5. Procent małżeństw udanych i nieudanych w zależności od sytuacji finansowej

Dochód na 1 członka rodziny	% małżeństw udanych	% małżeństw nieudanych
do 1 tys. zł	30	33
1 do 2 tys. zł	50	43
2 do 3 tys. zł	20	24

Wyniki te wskazują na brak związku między zadowoleniem z małżeństwa a zamożnością, natomiast Malewska (s. 232-234) w swoich badaniach wykazuje wyraźną zależność w tym względzie. Być może niezgodność ta jest pozorna, gdyż — jak pisze Malewska — zależność dotyczy jedynie sytuacji skrajnych, które w przedstawianych badaniach nie wystąpiły.

Ponieważ próba, dla której w tym wypadku uzyskano potrzebne dane, jest nieliczna, nie upoważnia do dalej idących wniosków, wydaje się jednak, że gdyby zależność była istotna, ujawniłaby się w jakimś stopniu.

W związku z badaniem znaczenia sytuacji finansowej ujawniła się interesująca zależność w poglądach osób. W II części skali powodzenia małżeństwa badani podkreślali twierdzenia ich zdaniem najważniejsze dla powodzenia małżeństwa. Porównanie częstości wyborów twierdzeń przez osoby z małżeństw udanych i nieudanych przedstawia tab. 6. W tabeli tej wzięto pod uwagę tylko twierdzenia najliczniej podkreślane.

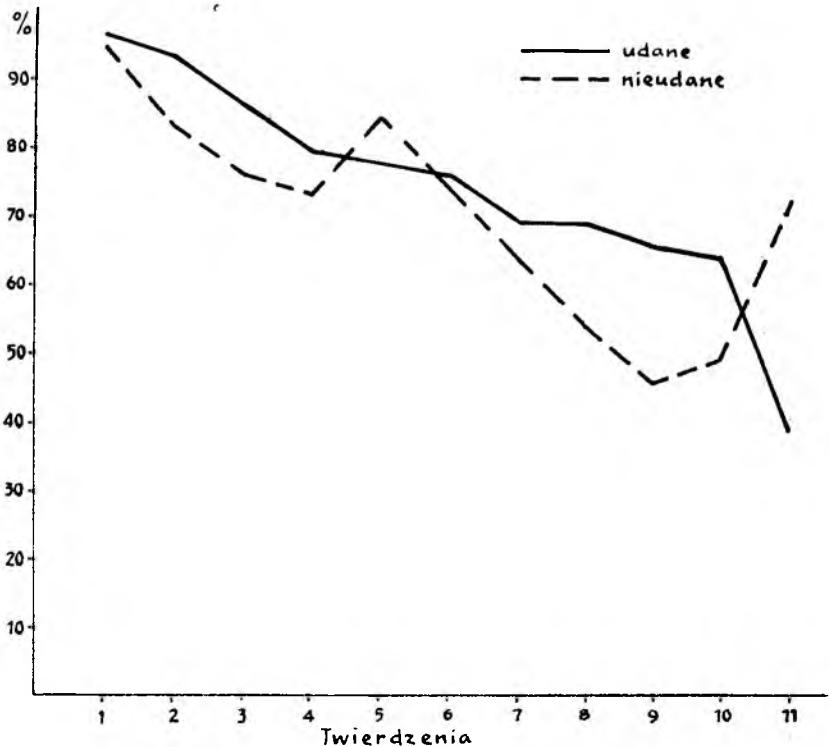
Na wykresie tym widać, że małżeństwa udane częściej zwracają uwagę na sprawy dotyczące wzajemnego kontaktu. Szczególnie duża różnica wystąpiła, jeśli chodzi o wybór twierdzenia o wzajemnym szacunku. Małżeństwa nieudane podkreślają częściej: udane pożycie seksualne i odpowiednie warunki materialne. Sformułowanie „odpowiednie warunki materialne” jest celowo względne. Nie chodzi tu o faktyczny poziom zamożności, ale o jego subiektywną ocenę. W tym właśnie twierdzeniu wystąpiła największa różnica (23,4%). Interpretować to można dwojako. Jest możliwe, że małżeństwa te były nieudane na skutek bardzo złych warunków materialnych i dlatego na tę sprawę zwróciły uwagę. Ponieważ jednak rodziny badane nie wydawały się skrajnie biedne, a przedstawione

Tab. 6. Częstość wyboru najważniejszych twierdzeń w zależności od powodzenia małżeństwa

Lp.	Treść twierdzenia	Osoby z małżeństw udanych		Osoby z małżeństw nieudanych	
		liczba	%	liczba	%
1	Wzajemna miłość	58	96,6	57	95,0
2	Wzajemna wierność	56	93,4	50	83,4
3	Wzajemne zaufanie	52	86,4	46	76,4
4	Wzajemna wyrozumiałość	48	80,0	44	73,4
5	Udane życie seksualne	47	78,4	51	85,0
6	Posiadanie dzieci	46	76,6	45	75,0
7	Okazywanie miłości	42	70,0	39	65,0
8	Nienadużywanie alkoholu	42	70,0	33	55,0
9	Wzajemny szacunek	40	66,6	28	46,7
10	Podobny światopogląd	39	65,0	30	50,0
11	Odpowiednie warunki materialne	24	40,0	44	73,4

Graficznie przedstawia to wykres 4.

Wykres 4



wyżej porównanie zamożności i stopnia powodzenia małżeństwa nie wykazuje związku, nasuwa się raczej inne wyjaśnienie.

Małżeństwa przywiązujące dużą wagę do wzajemnego kontaktu same stwarzają powodzenie swego związku, natomiast te, które przywiązują dużą wagę do warunków materialnych, oczekują sukcesu raczej z zewnątrz, nie dość zajmując się sobą wzajemnie. Może to być związane z omawianą wyżej zmianą hierarchii wartości, jako koniecznym warunkiem zadowolenia z małżeństwa po upływie jakiegoś czasu. Można podejrzewać, że w niektórych wypadkach nie brak odpowiednich warunków materialnych, ale przywiązywanie do nich nadmiernego znaczenia może być przyczyną niepowodzenia.

Odpowiednie warunki materialne nie są wystarczające do powodzenia małżeństwa i, jak się wydaje, ich znaczenie jest często przeceniane. Jednakże pewne minimum jest warunkiem choć niewystarczającym, ale koniecznym dla prawidłowego funkcjonowania rodziny. Od sytuacji materialnej zależą, czy nawet są jej elementem, warunki mieszkaniowe.

Obliczono średni wskaźnik powodzenia małżeństwa dla 25 par posiadających samodzielne mieszkanie od początku małżeństwa i dla 40 par nie posiadających mieszkania.

Tab. 7. Powodzenie małżeństwa w zależności od sytuacji mieszkaniowej

Mieszkanie	WPM	
	kobiety	mężczyźni
posiadają	19,6	19,3
nie posiadają	11,0	13,0

Jak widać, pary posiadające mieszkanie osiągnęły dużo wyższy wskaźnik powodzenia małżeństwa od nie posiadających mieszkania. Z wszystkich uwarunkowań typu ekonomicznego posiadanie mieszkania jest chyba najważniejsze, gdyż umożliwia rodzinie normalną pracę i wypoczynek bez konfliktów z osobami trzecimi. Posiadanie samodzielnego mieszkania łączy się ze sprawą kontaktów między małżonkami a pokoleniem ich rodziców. Jest to problem ogromnie ważny dla obu stron. W przedstawianych badaniach będzie on zaledwie dotknięty, i to tylko w aspekcie wspólnego mieszkania.

Obecnie typową rodziną miejską jest rodzina dwupokoleniowa, a młode małżeństwa dążą do uzyskania samodzielnego mieszkania. Odsetek rodzin trzypokoleniowych mieszkających razem z konieczności czy też dla obopólnych korzyści wynosi w wielkich miastach 27-35 (Łobodzińska 1974 s. 135). Takie współżycie rodzi różne problemy. Ziemska (s. 132)

badając 74 rodziny trzypokoleniowe stwierdziła, że tylko 36% z nich żyło bez napięć. Wśród pozostałych w 57% stwierdzono zaburzenia stosunków na skutek destrukcyjnej ingerencji matek współmałżonków, w 27% doszło nawet do zerwania więzi małżeńskiej.

Następstwa wspólnego mieszkania mogą być różne, zależnie od wielu czynników, np. wielkości mieszkania, osobowości członków rodziny itd. Dla zbadania, jaka statystyczna tendencja występuje w tej sprawie, porównano wskaźnik powodzenia małżeństwa dla 60 małżeństw mieszkających i 60 nie mieszkających z rodzicami. Wyniki przedstawia tab. 8.

Tab. 8. Powodzenie małżeństwa w zależności od mieszkania z rodzicami

Małżeństwa	WPM	
	kobiety	mężczyźni
mieszkające z rodzicami	12,03	13,38
nie mieszkające z rodzicami	14,53	14,20

Wskaźnik powodzenia małżeństwa jest, jak widać, nieco wyższy dla osób nie mieszkających z rodzicami. Procent małżeństw zdecydowanie udanych i zdecydowanie nieudanych też różni się w zależności od wspólnego mieszkania z rodzicami. Przedstawiono to w tab. 9, osobno biorąc pod uwagę opinię kobiet, osobno mężczyzn.

Tab. 9. Procent małżeństw udanych i nieudanych w zależności od mieszkania z rodzicami

Mieszkanie	Udane				Nieudane			
	kobiety		mężczyźni		kobiety		mężczyźni	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
wspólne	26	43,3	36	60,0	15	25,0	10	16,7
osobne	37	61,7	34	56,7	6	10,0	5	8,3

Tam, gdzie małżeństwa mieszkają osobno, procent małżeństw udanych jest wyższy, tam, gdzie mieszkają razem, wyższy jest procent małżeństw nieudanych. Prawidłowość ta występuje w opinii mężczyzn i kobiet. Jedynie procent małżeństw udanych przy wspólnym mieszkaniu w opinii mężczyzn jest nieco wyższy niż przy mieszkaniu osobnym. Być może jest tak dlatego, że mężczyźni na ogół mniej angażują się w życie domowe niż kobiety, więc ewentualne spory na tym tle mniej ich obchodzą. Jedno-

wcześnie tam, gdzie w domu mieszka kobieta ze starszego pokolenia, mężczyźni są mniej obciążani obowiązkami domowymi.

Czapów (s. 235) zauważa, że stosunki między dorosłymi dziećmi a ich rodzicami układają się w zależności od tego, kto jest gospodarzem domu. Porównano wskaźniki powodzenia małżeństw mieszkających z rodzicami, którzy są samodzielni finansowo i którzy pozostają na utrzymaniu dzieci. Ilustruje to tab. 10.

Tab. 10. Powodzenie małżeństw w zależności od utrzymania rodziców mieszkających razem

Rodzice na utrzymaniu		Samodzielni finansowo	
kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
11,38	11,6	14,8	15,6

Wskaźnik jest niższy tam, gdzie rodzice pozostają na utrzymaniu dzieci. Nasuwa to pytanie, czy sam fakt wspólnego mieszkania z teściami obniża zadowolenie z małżeństwa, czy też winne są wadliwe postawy zainteresowanych. Ziemska (s. 129) wykazała destrukcyjny wpływ matek o niekorzystnych postawach rodzicielskich, może także wchodzi tu w grę konsumpcyjna postawa dzieci.

Warto dokładniej prześledzić tę sprawę, gdyż może przy odpowiednim wychowaniu dałoby się w przyszłości zapobiec negatywnemu wpływowi na małżeństwo wspólnego zamieszkiwania 3 pokoleń. Na pewno ma tu znaczenie także ciasnota mieszkania i brak oddzielnych pokoi dla różnych pokoleń. Poprawa sytuacji na tym polu może wiele zmienić.

POSIADANIE DZIECI

Sprawa liczebności rodziny stała się ostatnio przedmiotem bacznej uwagi, gdyż zarówno w mieście, jak i na wsi występuje tendencja spadkowa liczby urodzin. W ostatnich latach statystycznie na 1 kobietę w wieku rozrodczym przypada w mieście 1,6 dziecka, a na wsi 2,8. Zdaniem demografów w miastach dominują rodziny z 1 bądź 2 dziećmi (Łobodzińska 1974 s. 45). Badacze wymieniają różne uwarunkowania tego zjawiska, jak warunki ekonomiczne, wykształcenie, miejsce zamieszkania, stosunek do religii. Wydaje się, że przyczyną nie mniej ważną od innych choć z nimi związaną, jest przekonanie o tym, co wnosi dziecko do rodziny: obniżenie stopy życiowej i kłopoty czy szczęście i radość. Choć można by cytować wielu autorów (np. Wielowieyski s. 187; Sujak s. 128) piszących

o tym, jaką szansą rozwojową dla rodziców jest dziecko, to jednak w potocznym odczuciu bardzo często jest ono traktowane jako zagrożenie, a nie szansa.

Łobodzińska przedstawiając opinie małżonków na temat warunków sukcesu małżeńskiego stwierdza, że „posiadanie dzieci nie odgrywa niemal żadnej roli w obrazie szczęścia małżeńskiego. Dzieci jako czynnik sukcesu wymieniło 1,5% odpowiadających z miasta i 2,0% ze wsi.” Może to oznaczać że posiadanie dzieci traktuje się jako wartość rodzinną i obowiązek rodzinny konkurencyjny wobec szczęścia małżeńskiego. Byłoby to częściowym wyjaśnieniem spadku dzietności małżeństw, które chcą przeżywać miłość, ale nie chcą ponosić trudu wychowania dzieci (Łobodzińska 1974 s. 192). Podobnie Malewska (s. 226) stwierdziła w swoich badaniach brak zależności między posiadaniem dzieci a oceną szczęścia małżeńskiego.

Kryterium powodzenia małżeństwa jest własne poczucie zadowolenia, jednakże zainteresowani nie zawsze umieją ocenić prawidłowo, co temu poczuciu zadowolenia sprzyja. Wystąpiło to w jakiejś mierze przy ocenie ważności czynników materialnych. Obecnie zostanie sprawdzony wpływ posiadania dzieci. W tym celu porównano średnie wskaźniki powodzenia małżeństwa u osób nie posiadających dzieci i posiadających jedno, dwoje, troje oraz czworo i więcej dzieci (razem 374 osoby, wszystkie powyżej 5 lat trwania małżeństwa). Różnica wskaźnika powodzenia między osobami bezdzietnymi i posiadającymi dzieci jest statystycznie bardzo istotna.

Tab. 11. Powodzenie małżeństwa w zależności od posiadania dzieci

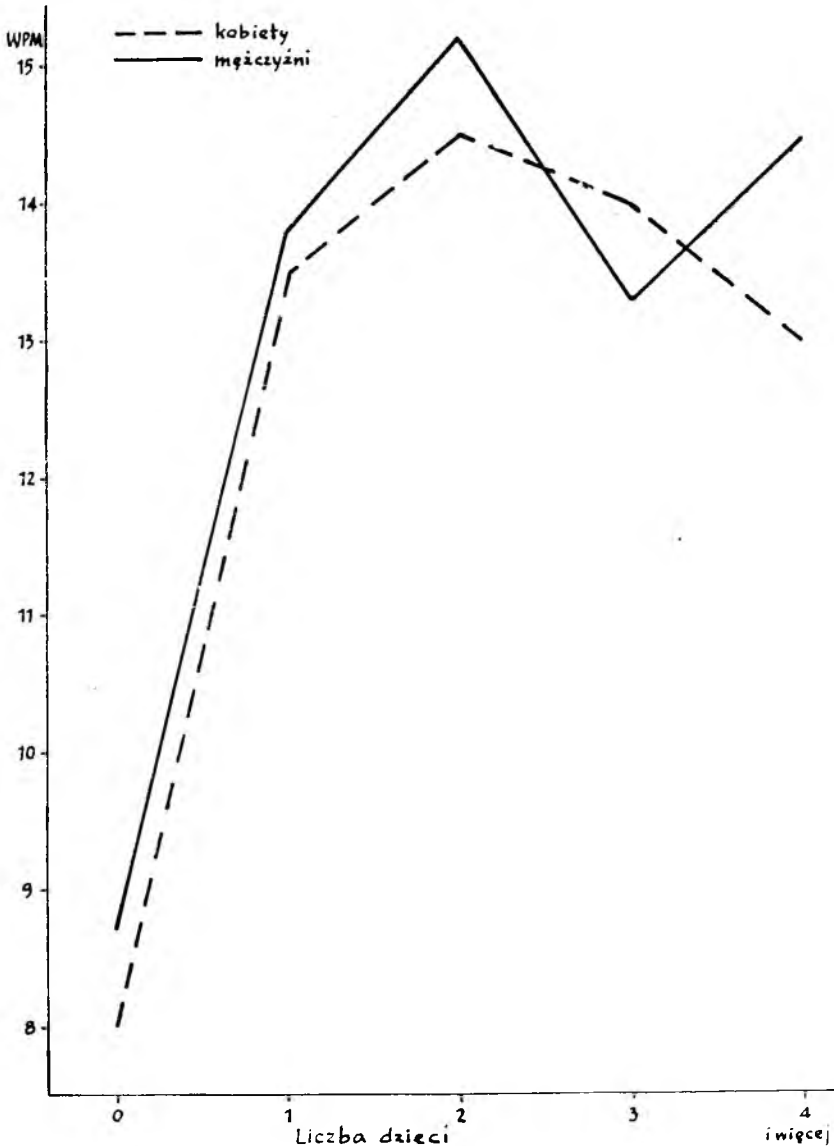
Liczba dzieci	Liczba badanych małżeństw	Wskaźnik powodzenia	
		kobiety	mężczyźni
0	7	8,0	8,7
1	56	13,5	13,8
2	70	14,5	15,2
3	37	14,0	13,3
4 i więcej	17	13,0	14,5

Graficznie przedstawia to wykres 5.

Jak widać, najbardziej zadowolone są małżeństwa z dwojgiem dzieci. Jest to zgodne z preferowanym obecnie modelem rodziny. Stopień zadowolenia mężczyzn i kobiet jest podobny, z wyjątkiem rodziny najliczniejszej (4 i więcej dzieci), gdzie mężczyźni są bardziej zadowoleni. Można to chyba tłumaczyć większym obciążeniem kobiet obowiązkami domowymi.

Największą (statystycznie bardzo istotną) różnicę w stopniu zadowolenia widać na przykładzie małżeństw bezdzietnych. Wbrew opinii, że po-

Wykres 5



siadanie dzieci nie jest szczęśliwym, średni wskaźnik u osób bezdzietnych był dużo niższy niż u wszystkich małżeństw posiadających dzieci. Nie można tego interpretować w ten sposób, że małżeństwa niezadowolone nie chcą posiadać dzieci. Jest to prawdziwe, jeśli chodzi o dziecko drugie i trzecie. Żadnego dziecka nie mają tylko te małżeństwa, które albo go mieć nie mogą, albo od początku świadomie go nie pragną. Można więc przyjąć kierunek zależności polegający na tym, że fakt braku dzie-

cka obniża zadowolenie z małżeństwa, i sądzić, że posiadanie dzieci, choć w tym aspekcie nie doceniane, jest ważnym czynnikiem szczęścia małżeńskiego. Małżonkowie mogą nie zdawać sobie z tego sprawy i średnie wyniki nie rozstrzygają problemu w indywidualnych przypadkach, jednak ogólna prawidłowość jest tu chyba bardzo wyraźna.

Interesujące jest odwrócenie problemu znaczenia liczby dzieci dla powodzenia małżeństwa — jak bycie jedynakiem wpływa na późniejsze małżeństwo. Odsetek dzieci jedynych wyraźnie wzrasta. W ostatnich latach jedynacy przyjmowani w Warszawie do I klasy szkoły podstawowej stanowili 70-80% (Wielowieyski s. 191). Prześledzenie wpływu jedynactwa na powodzenie małżeństwa jest tym bardziej ciekawe, że wobec rosnącej liczby jedynaków małżeństwa takie będą coraz liczniejsze.

Przygotowanie do życia małżeńskiego następuje przede wszystkim w rodzinie. Prócz kontaktów rodzice — dzieci ważną rolę odgrywają kontakty między rodzeństwem. Uczą one współżycia z grupą i z partnerem równym sobie. Obecnie, wobec partnerskiego, w zasadzie, układu stosunków między mężem a żoną, ten drugi rodzaj związków w rodzinie macierzystej wydaje się **bardzo ważny**.

Porównano wskaźniki powodzenia małżeństwa u tych spośród ogółem przebadanych 300 małżeństw, w których przynajmniej jedna strona była jedynakiem (45 małżeństw), z taką samą liczbą małżeństw, w których obie strony pochodziły z rodzin wielodzietnych (przynajmniej 4 dzieci). Obliczono, jaki procent obu tych grup stanowiły małżeństwa zdecydowanie udane i nieudane, osobno w opinii kobiet i mężczyzn. Wyniki przedstawia tab. 12.

Tab. 12. Powodzenie małżeństwa w zależności od pochodzenia z rodzin jedno- i wielodzietnych

Małżeństwa	Jedynacy		Z rodzin wielodzietnych	
	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
bardzo udane	25,0%	34,6%	25,0%	30,8%
nieudane	11,4%	7,8%	11,4%	7,7%

Jak widać, procent małżeństw zadowolonych i niezadowolonych jest prawie taki sam w obu grupach, co wskazuje na brak związku między jedynactwem a zadowoleniem z małżeństwa. Porównano także wskaźnik zadowolenia z małżeństwa u małżonków jedynaków. W badaniach wskaźniki obojga małżonków były do siebie zbliżone. Zdarzające się bardzo duże różnice wskazywały na duży egoizm jednej ze stron, która sama będąc zadowoloną nie zauważała niezadowolenia drugiej strony. Różnice

niezbyt duże wskazywały na to, która ze stron jest bardziej zadowolona, przy zasadniczo podobnej ocenie.

Przy analizie zadowolenia z małżeństwa u jedynaków nasunęło się pytanie, czy ich współmałżonkowie są równie zadowoleni z małżeństwa jak oni sami. Tab. 13 przedstawia wyniki pozytywnej i negatywnej oceny swego małżeństwa u współmałżonków jedynaków w porównaniu z ocenami małżonków osób pochodzących z rodzin wielodzietnych.

Tab. 13. Powodzenie małżeństwa w zależności od tego, czy współmałżonek jest jedynakiem

Małżeństwa	Małżonkowie jedynaków		Małżonkowie niejedynaków	
	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
bardzo udane	19,2%	22,8%	30,8%	18,2%
nieudane	9,6%	11,4%	7,7%	6,8%

W tej tabeli widać pewną różnicę: żony jedynaków są rzadziej zadowolone z małżeństwa i nieco częściej uważają je za nieudane niż żony niejedynaków. Mężczyźni — małżonkowie jedynaczek — nieco częściej uważają małżeństwo za nieudane, ale także nieco częściej oceniają je pozytywnie, czyli dają oceny bardziej skrajne. Jeśli chodzi o niższe zadowolenie kobiet — żon jedynaków — można je chyba tłumaczyć cechami ich mężów utrudniających współżycie społeczne. Jednakże poglądy na temat jedynaków ulegają w literaturze ostatnich lat znacznym zmianom i sprawa wymagałaby dokładniejszego zbadania.

ZBIEŻNOŚĆ POSTAW RELIGIJNYCH

Omawiane wyżej pewne społeczne czynniki powodzenia małżeństwa, choć wskazują na niektóre prawidłowości, na pewno nie wyczerpują wszystkich uwarunkowań. Uwarunkowania bardziej wewnętrzne, np. psychiczne właściwości małżonków, są może nawet ważniejsze.

Ponieważ małżeństwo można ująć jako swoisty związek dwojga ludzi współdziałających ze sobą, prócz zewnętrznych warunków umożliwiających to współdziałanie ważna jest tego współdziałania wewnętrzna możliwość, jakieś podobieństwo ustosunkowań się do przedmiotu działania. Dlatego ważnym czynnikiem małżeńskiego sukcesu są postawy małżonków. Z względu na wzajemne zrozumienie i wychowanie dzieci szczególnie istotna jest postawa religijna. Postawiono pytanie: czy istnieje zwią-

zek między powodzeniem małżeństwa a intensywnością postaw religijnych i zgodnością postaw religijnych pomiędzy małżonkami.

Postawa religijna rozumiana jest jako względnie stałe pozytywne lub negatywne ustosunkowanie się (intelektualne, emocjonalne i behawioralne) jednostki wobec nadprzyrodzoności (Prężyna s. 56). Intensywność postawy religijnej mierzona była skalą postaw religijnych Władysława Prężyny, której opis znajduje się w cytowanej wyżej pracy.

Skala składa się z 30 twierdzeń dotyczących nadprzyrodzoności w rozumieniu religii chrześcijańskiej, wobec których badani wyrażają swoje stanowisko w skali 7-stopniowej (od akceptacji do dezakceptacji). Skala pozwala określić intensywność postawy i jej kierunek. Porównano uzyskany w tej skali wynik 20 małżeństw bardzo udanych i 20 bardzo nieudanych w zgodnej opinii obojga małżonków. Obliczono też różnicę pomiędzy wynikami męża i żony w każdym małżeństwie. Średnie wyniki małżeństw udanych i nieudanych oraz średnią różnicę między małżonkami podaje tab. 14.

Tab. 14. Wyniki skali intensywności postaw religijnych zależnie od powodzenia małżeństwa

Małżeństwa	Średnie wyniki skali	Średnia różnica między małżonkami
udane	110,6	7,8
nieudane	115,2	14,4

Średni wynik skali religijnej jest bardzo podobny w małżeństwach udanych i nieudanych. Wskazuje to na brak związku między intensywnością postaw religijnych a powodzeniem małżeństwa. Jednak to, że żadna z osób badanych nie uzyskała wyniku wskazującego na wysoką (pozytywną lub negatywną) intensywność postawy religijnej, mogło mieć znaczenie dla wyniku. Być może, gdyby wśród badanych znalazły się osoby o wysokim stopniu intensywności tej postawy, wyniki mogłyby się ułożyć odmiennie.

Jednakże nawet w tej grupie, której postawy nie były intensywne, okazało się, że średnia różnica między postawami w ramach poszczególnych małżeństw udanych jest dwukrotnie niższa niż w małżeństwach nieudanych. W 4 spośród małżeństw udanych różnica wyników między małżonkami była wyższa od średniej różnicy całej grupy, w małżeństwach nieudanych zdarzyło się to 8 razy (na 20). Różnica ta nie jest statystycznie istotna, wskazuje jednak na pewną tendencję, która przy liczniejszej próbie mogłaby wystąpić wyraźniej. Wydaje się, że różnica między

postawami religijnymi małżonków ma jakieś znaczenie dla powodzenia małżeństwa.

Jak wykazują badania (Kupczyk) młodzież nie przywiązuje wagi do religijności partnera w momencie jego wyboru. Wydaje się, że znowu mamy do czynienia z powierzchownością potocznych opinii. Stopień zgodności postaw religijnych warunkuje bowiem możliwość uzgodnienia postępowania w wielu sprawach, jak: praktyki religijne, wychowanie dzieci, regulacja urodzin.

Szczególnie wychowanie dzieci staje się trudne przy niezgodności postaw rodziców. Wydaje się, że przy zachowaniu wzajemnego szacunku sytuacja, w której jedna strona praktykuje, a druga nie, może nie rodzić konfliktów. To samo zachowanie nabiera innego znaczenia, gdy jest obserwowane i oceniane przez dziecko, które musi się opowiedzieć po którejś stronie. Opowiedzenie się to nie musi być deklaracją słowną, po prostu dziecko w wypadku postaw sprzecznych musi być bliższe jednej z nich. Może to być źródłem konfliktów dla samego dziecka. Z punktu widzenia kontaktów między małżonkami większa bliskość psychiczna dziecka z jednym ze współmałżonków też nie jest obojętna. Walka o dziecko jest szkodliwa nie tylko dla dziecka, ale i dla więzi małżeńskiej.

Z postawą religijną w dużej mierze związane są poglądy na regulację urodzeń. Wydaje się, że nie tyle sama opinia na ten temat, co właśnie stopień jej zgodności ma znaczenie dla powodzenia małżeństwa.

Ogólnopolskie reprezentacyjne badania nad sprawą regulacji urodzin wykazały, że opinie na ten temat różnią się w zależności od zamieszkiwania na wsi lub w mieście, od poziomu wykształcenia i stosunku do religii (Łobodzińska 1974 s. 123).

W przedstawionych badaniach poszukiwano związku tych opinii z powodzeniem małżeństwa. Badani oceniali prawdziwość następujących twierdzeń:

1. „Żadne względy nie usprawiedliwiają przerywania ciąży”.
2. „Małżonkowie sami powinni decydować o sposobie regulacji urodzeń”.
3. „Najlepszą metodą regulacji jest metoda termiczna”.

Zgodność oceny tych twierdzeń przez oboje małżonków i kierunek tych ocen w małżeństwach udanych i nieudanych podaje tab. 15. Do porównań dobrano 60 małżeństw, w tym 30 zdecydowanie udanych i 30 zdecydowanie nieudanych w zgodnej opinii małżonków.

Poglądy na temat regulacji urodzeń różnią się u małżeństw udanych i nieudanych jakościowo, a także pod względem stopnia różnicy między małżonkami. Procent małżeństw o opiniach niezgodnych odnośnie do wszystkich 3 twierdzeń był niższy wśród małżeństw udanych. Małżeństwa udane są o 16% częściej zgodnego zdania, że nic nie usprawiedliwia przerywania ciąży niż małżeństwa nieudane i są o 6% częściej jedno-

Tab. 15. Ocena twierdzeń dotyczących regulacji urodzeń w zależności od powodzenia małżeństwa

Nr twierdzenia	Małżeństwo	Opinie zgodne negatywne		Opinie zgodne pozytywne		Opinie niezgodne		Brak zdania	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1	udane	7	23	10	33	13	44	0	—
	nieudane	10	33	5	17	15	50	0	—
2	udane	1	3	25	83	4	14	0	—
	nieudane	0	0	21	70	9	30	0	—
3	udane	11	36	11	36	5	18	3	10
	nieudane	1	3	4	13	16	54	9	30

myślne w tej sprawie. O 13% częściej twierdzą, że małżonkowie powinni sami decydować o sposobie regulacji, i są w tym względzie o 14% częściej jednomyślni. Opinie o metodzie termicznej są o 36% częściej zgodne i 23% częściej oceniane pozytywnie.

Wyniki te wskazują, że zgodność poglądów na niektóre sprawy związane z regulacją urodzeń wpływa na powodzenie małżeństwa. Największa różnica w stopniu zgodności wystąpiła między małżeństwami udanymi a nieudanymi w ocenie metody termicznej. Wydaje się, że pożądanę byłoby bardziej szczegółowe badania tego zagadnienia.

Zachodzi obawa, że brak zgody w ocenie tej metody pociąga za sobą konflikty i powoduje zachwianie jedności małżeńskiej. Nasuwa się wniosek, że trzeba przemyśleć jeszcze sprawę wychowania w tym zakresie. Metoda termiczna jako metoda regulacji poczęć może być stosowana bez efektu ubocznego — ale bardzo ważnego — zakłócenia stosunków małżeńskich, wtedy gdy przekonani do niej są oboje małżonkowie.

NIEKTÓRE CECHY OSOBOWOŚCI

Czy podobieństwo osobowości małżonków sprzyja powodzeniu małżeństwa — nie jest sprawą rozstrzygniętą. W potocznym odczuciu na ogół tak. Tak też twierdzą niektórzy badacze (Pospiszyl). Inni uważają, że jedne potrzeby powinny być podobne, inne uzupełniać się (Blood; Malewska).

Badania wcześniejsze (Braun-Gałkowska i Walesa) wskazywały, że ogólnie biorąc stopień podobieństwa cech osobowości nie ma wpływu na powodzenie małżeństwa, natomiast małżeństwa udane i nieudane różnią się między sobą pod względem niektórych cech. Badania te były prowadzone przy pomocy metody Rorschacha. Obecnie zagadnienie to

będzie omówione w świetle metody Eysencka. Osobowość jest, według Eysencka, całością aktualnych i potencjalnych układów zachowania się organizmu zdeterminowanego przez dziedziczność i środowisko (Eysenck s. 25). Na podstawie analizy czynnikowej Eysenck, poza dziedziną intelektu i uzdolnień, stwierdził istnienie 3 głównych czynników, czyli wymiarów osobowości, a mianowicie neurotyzmu, intro- i ekstrawersji oraz psychotyizmu. Szczegółowe informacje na temat teorii Eysencka znaleźć można w artykule Chlewińskiego *Wprowadzenie do teorii osobowości H. J. Eysencka*.

Dwa podstawowe wymiary osobowości: 1. introwersję — ekstrawersję i 2. zrównoważenie — niezrównoważenie można badać przy pomocy *Inwentarza osobowości* H. J. Eysencka, zaadaptowanego do warunków polskich w r. 1959 przez M. Choynowskiego.

Introwertycy wykazują tendencje do niepokoju, ich reakcje na bodźce są na ogół słabe, mają inteligencję stosunkowo wysoką, są wytrwali, powolni, dokładni, w stosunkach międzyludzkich pozbawieni elastyczności. Ekstrawertycy mają skłonność do wykonywania prac szybko, są mało wytrwali, przejawiają dużą elastyczność w stosunkach z ludźmi, inteligencję mają stosunkowo niską, zainteresowanie wąskie.

Porównano średnie wskaźniki intro- i ekstrawersji osobno dla kobiet i mężczyzn i obliczono średnią różnicę pomiędzy wynikami męża i żony w poszczególnych małżeństwach. Porównano wyniki 20 małżeństw bardzo udanych i 20 nieudanych w opinii obojga małżonków. Wyniki te przedstawia tab. 16.

Tab. 16. Intro- i ekstrawersja w zależności od powodzenia małżeństwa

Małżeństwa	Kobiety	Mężczyźni	Różnica
udane	5,5	5,0	2,3
nieudane	4,9	5,3	2,3

Różnica między średnimi wynikami w małżeństwach udanych i nieudanych jest statystycznie nieistotna. Średnie różnice między wskaźnikami męża i żony są takie same. Wskazuje to na brak związku między posiadaniem cechy intro- i ekstrawersji a powodzeniem małżeństwa.

Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu o trudnościach pożycia przy „niezgodności charakteru” różnice między małżonkami pod tym względem nie mają znaczenia dla zadowolenia z małżeństwa. Wyniki te są potwierdzeniem badań wcześniejszych (Braun-Gałkowska i Walesa). W świetle tamtych badań okazało się, że w momencie wyboru partnera działają pewne prawidłowości: dobór na zasadzie podobieństwa. Jednakże

sam stopień tego podobieństwa nie ma zasadniczego znaczenia dla powodzenia małżeństwa, znaczenie ma dopiero rodzaj cech posiadanych.

Inną cechą badaną przez kwestionariusz Eysencka jest neurotyzm. Skrajnych neurotyków cechuje nieśmiałość, trudności w kontaktach społecznych, emocjonalna nieśmiałość i wrażliwość, zależność od innych, słabe zdrowie fizyczne, nierównomierność osiągnięć w pracy. W samoocenach neurotycy podkreślają skłonność do martwienia się, łatwość urażenia ich uczuć, pobudliwość, bezsenność, dokuczliwe i przykre sny, brak zaufania we własne siły, poczucie niższości. W obiektywnych testach neurotycy są łatwo podatni na sugestię, odznaczają się zmniejszoną zręcznością ręczną, łatwą dezorganizacją ruchową.

Za przeciętny stopień neurotyczności dla Polaków uznaje się do 27 punktów w skali neurotyczności (na 48 możliwych). Kobiety mają w tej skali wyniki wyższe (normalne 29,10; neurotyczne 36,22) niż mężczyźni (normalni 24,51; neurotyczni 31,11).

Porównanie wyników skali neurotyczności dla 40 małżeństw (20 udanych i 20 nieudanych) wskazuje na pewne różnice.

W małżeństwach udanych wynik (przeliczony) mężczyzn wynosił 6, a kobiet 5, w małżeństwach nieudanych — mężczyzn 5, a kobiet 7. Wyraźniej widać to w wynikach nie przeliczonych, którą przedstawia tab. 17.

Tab. 17. Powodzenie małżeństwa a stopień neurotyczności

Płeć	Małżeństwa udane	Małżeństwa nieudane
mężczyźni	25,3	21,7
kobiety	23,5	34,0

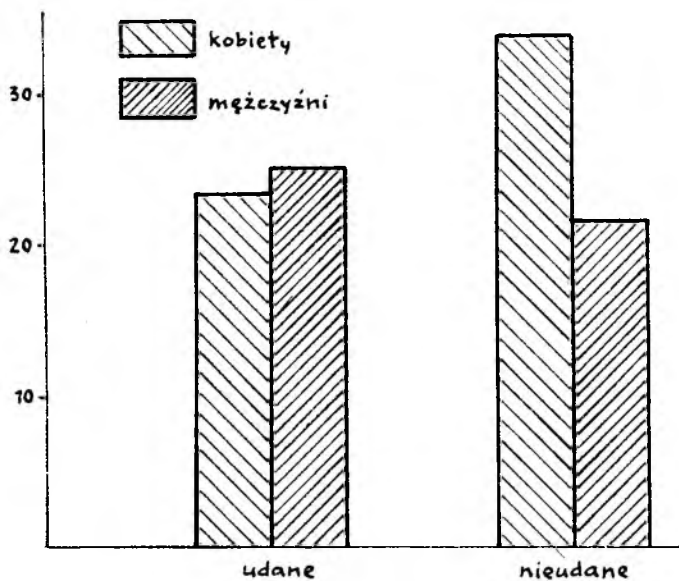
Przedstawia to wykres 6.

Między wynikami małżonków z małżeństw udanych nie ma różnicy pod względem stopnia neurotyczności. Są to wyniki ludzi nieneurotycznych, u kobiet niższe niż średnie. Tak więc małżonków z małżeństw udanych cechuje opanowanie, zrównoważenie emocjonalne bez nadmiernej pobudliwości i bez skłonności do załamania w sytuacjach stressowych. Szczególnie żony (w porównaniu ze średnimi dla kobiet) wykazują duże zrównoważenie.

Inaczej wyglądają wyniki małżeństw nieudanych. Mężczyźni mają wynik podobny (różnica statystycznie nieistotna), natomiast kobiety mają wynik wyższy (w sposób statystycznie bardzo istotny). Żony w tych małżeństwach okazały się niezrównoważone emocjonalnie, trudne w kontaktach społecznych, z poczuciem niższości, łatwą dezorganizacją ruchową, nadmiernie pobudliwe.

Interpretacja tego wyniku nie jest łatwa. Być może niezrównoważenie żon prowadzi do dezorganizacji małżeństwa. Potwierdzałyby to trady-

Wykres 6



cyjną opinię, że kobieta jest głównym czynnikiem jednoczącym rodzinę i decydującym o jej emocjonalnej atmosferze. Jednocześnie, ponieważ neurotyzm łączy się z małą wiarą w siebie, żony mogą nie umieć wyjść z raz zaistniałych trudności i kryzys może się pogłębiać.

Niewykluczona jest też interpretacja odwrotna, że niepowodzenie małżeństwa wpływa neurotyzująco zwłaszcza na kobietę, jako na bardziej podatną na tę cechę i jednocześnie silniej zaangażowaną w sprawy rodzinne. Eysenck utrzymuje, że neurotyzm jest czynnikiem konstytucjonalnym ugruntowanym w fizjologicznej budowie układu nerwowego i jest cechą wrodzoną. Jednakże ta cecha też ulega pewnym zmianom. Matějček przedstawił badania matek zastępczych w czeskich wioskach dziecięcych przed rozpoczęciem i po roku pracy. Poziom neurotyczności u tych kobiet (mierzony kwestionariuszem Eysencka), w pierwszych badaniach średni, po roku obniżył się znacznie, co wskazuje na dalszą stabilizację i wzrost równowagi emocjonalnej pod wpływem odpowiedniej i dającej satysfakcję pracy.

Prawdopodobnie wysoka neurotyczność kobiet w małżeństwach nieudanych jest częściowo następstwem sytuacji, która spotęgowała skłonność konstytucjonalną.

Wytwarzające się tu błędne koło dałoby się może przerwać przez odpowiednią psychoterapię.

*

Przestawione powyżej badania nie pozwalają na jednoznaczną odpowiedź na pytanie, jakie są uwarunkowania powodzenia małżeństwa i które z nich są najważniejsze. Wybrane do analizy czynniki — na pewno niekompletne — wskazują na pewne kierunki zależności. Każda jednak taka analiza jest sztuczna, bo wymaga izolowania spraw, które nigdy w rzeczywistości nie występują w izolacji.

Niektóre z omawianych czynników wpływają na pewno na zadowolenie z małżeństwa (np. czas trwania narzeczeństwa), inne, choć z jednej strony wywierają ten wpływ, jednocześnie same od powodzenia małżeństwa zależą (np. neurotyczność kobiet). Jeszcze inne wzajemnie się warunkują, przynajmniej w jakimś zakresie, np. zamożność warunkuje posiadania mieszkania, sytuacja mieszkaniowa — stosunki z mieszkającymi wspólnie teściami. Dopiero układ tych wszystkich uwarunkowań określa konkretną sytuację.

Prawidłowości statystyczne, choćby były bardzo wyraźne, nie są żadnym „dowodem” w sytuacji jednostkowej, np. bardzo wyraźny związek dysatisfakcji małżeńskiej z bezdzietnością nie dowodzi tego, że nie mogą istnieć małżeństwa bezdzietne bardzo szczęśliwe.

Być może więc teoretyczne wyjaśnienie „zagadki” powodzenia małżeństwa jest w ogólnie niemożliwe. Mimo to pewne próby badawcze w tym kierunku nie wydają się bezcelowe, gdyż w praktyce wychowawczej mogą pomóc określić pewne reguły, które (choć nie ma reguły bez wyjątków) będą stanowiły jakąś orientację w sytuacji. Wobec szybko następujących zmian społecznych ustna tradycja w tym względzie przekazywana przez dom rodzinny ma coraz mniejsze znaczenie. Opinia doświadczonego człowieka wydaje się często mniej cenna niż wyniki badań. Właśnie taki służeby jest cel prowadzonych badań. Jeśli przydadzą się choć jednej parze, warto je prowadzić.

Przedstawione wyniki stanowią zaledwie pewne rozeznanie terenu. Każdy z omawianych czynników wymagałby osobnego zbadania w powiązaniu z innymi, które go warunkują. Badania takie są prowadzone przez Katedrę Psychologii Wychowawczej KUL.

Na razie pewnym kluczem jest może powiedzenie Adlera: „nie to jest najważniejsze co nas spotyka, ale jak na to reagujemy”. Uwarunkowania nawet pozornie zewnętrzne nie są od nas całkowicie niezależne, a w każdym razie nie jest od nas niezależne, jak się do nich ustosunkujemy. W moich poprzednich badaniach tym, co najsilniej różnicowało

małżeństwa udane i nieudane, było aktywne podejście do życia. Chyba właśnie ta cecha osobowości decyduje głównie o powodzeniu małżeństwa, gdyż różne mniej i bardziej ważne uwarunkowania od niej zależą.

Czas trwania narzeczeństwa, choć można go obiektywnie zmierzyć w miesiącach czy latach, zależy od samych narzeczonych. Od nich zależy, jak długo i w jaki sposób przygotowywali się do małżeństwa. Choć istnieje związek między posiadaniem dzieci a zadowoleniem z małżeństwa, od małżonków zależy, czy mają dzieci — rodzone lub przybrane. Typ osobowości jest więc głównym uwarunkowaniem powodzenia małżeństwa. Nasza osobowość jest uwarunkowana genetycznie i środowiskowo, istnieje jednak trzeci czynnik rozwoju: aktywność własna, który decyduje o tym, jak zadatki dziedziczne i warunki środowiskowe zostaną wykorzystane.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F.: Model rodziny w świadomości współczesnej młodzieży. „Problemy Rodziny” 1968 nr 1 s. 1.
- Blood R.: Marriage. New York 1962.
- Bovet T.: Les années moyennes du mariage. „Familles dans le Monde” 1962 fasc. 1-2 s. 46-56.
- Braun-Gałkowska M., Walesa Cz.: Problem psychicznego podobieństwa współmałżonków i powodzenia małżeństwa. „Roczniki Filozoficzne” 24:1976 z. 4 (w druku).
- Chlewiński Z.: Wprowadzenie do teorii osobowości H. J. Eysencka. „Roczniki Filozoficzne” 11:1963 z. 4 s. 81-91.
- Czapów Cz.: Rodzina a wychowanie. Warszawa 1968.
- Eysenck H. J.: Dimension of Personality. London 1947.
- Kupczyk J.: Ideał przyszłego małżonka w oczach młodzieży. „Ruch Pedagogiczny” 1974 nr 6 s. 829.
- Łobodzińska B.: Dobór małżeństw w świetle danych demograficzno-społecznych. „Problemy Rodziny” 1969 nr 2 s. 9.
- Taż: Rodzina w Polsce. Warszawa 1974.
- Malewska H.: Kulturowe i psychospołeczne determinanty życia seksualnego. Warszawa 1967.
- Markowska D.: Współczesne małżeństwo w Polsce. „Problemy Rodziny” 1970 nr 5 s. 12.
- Matějček Z.: Wioska dziecięca jako nowa forma zastępczej opieki rodzinnej w Czechosłowacji. „Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne” 1973 nr 4-5 s. 91-100.
- Perspektywy rozrodczości na podstawie *Ankiety rodzinnej*. 1970. GUS. Warszawa 1971.
- Pospiszyl K.: Psychologiczne determinanty doboru współmałżonków. „Problemy Rodziny” 1970 nr 6 s. 9-14.
- Prężyna W.: Intensywność postaw religijnych a osobowość. Lublin 1973. *Rocznik Statystyczny* 1972.
- Skórzyński Z.: Między pracą a wypoczynkiem. Wrocław 1965.
- Sujak E.: Sprawy ludzkie. Kraków 1972.
- Wielowieyski A.: Przed nami małżeństwo. Kraków 1974.
- Ziemska M.: Postawy rodzicielskie. Warszawa 1969.

PSYCHO-SOCIAL DETERMINATION OF MARITAL SUCCESS

Summary

The study aimed at establishing the interrelationship between the subjective sense of marital success (measured in the scale of own system) and certain objective factors. The survey, including 300 married couples, was conducted by means of the personal data questionnaire, Prężyna scale of religious attitudes and Eysenck questionnaire. The analysed factors point out to certain interdependencies although they do not exhaust the problem. Some proved statistically relevant. These are: the duration of the betrothal and marriage, the fact of having independent home, children, the degree of neurosis in females. Some of the factors certainly influence the sense of marital success (e. g. duration of the betrothal period), others although undoubtedly exercising the influence depend themselves upon the success of the marriage (e. g. female neurosis). Others are mutually determinant, at least to a certain degree, e. g. having a flat of one's own depends on proper financial means while living conditions influence the relationship with parents-in-law who share the flat. Only the entire system of the determinants conditions the actual situation. The results constitute merely a tentative survey of the problem. Each of the factors demands further, more thorough investigation. The study has been undertaken at the Department of Educational Psychology, the Catholic University of Lublin.